Cena 20 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 195 (2372) || ŁÓDŹ, 16 i 17 SIERPNIA 1953 R. || ROK VIII

Na represje rządowe lud Francji odpowiada rozszerzeniem akcji strajkowej

PARYŻ. — Dnia 15 bm. minął dwunasty dzień bohaterskiej walki strajkowej, prowadzonej przez masy pracujące Francji z rządową polityką wojny i nędzy. Rozmach ruchu strajkowego jest wyjątkowo potężny. Trwa w dalszym ciągu strajk generalny kolejarzy, pracowników poczty, telefonu i telegrafu, górników, pracowników gazowni i elektrowni, pracowników arsenałów i stoczni państwowych, obsługi autobusów, metra i tramwajów. Strajk urzędników państwowych objął rozmaite ministerstwa, urzędy skarbowe i celne.

Koła rządzące Francji usiłują ograniczyć potężny rozmach walki strajkowej przy pomocy represji, zastraszania i rozbijackich manewrów stosowanych przez kierownictwo prawicowych organizacji związkowych. Masy pracujące odpowiadają na to tworzeniem niezliczonych komitetów jedności w zakładach pracy i konsolidacją walki strajkowej.

Nawet labourzyści mają dość awantur amerykańskich

LONDYN. — 14 sierpnia br. brytyjska Partia Pracy ogłosiła oświadczenie w związku z deklaracją 16 krajów w sprawie Korei.

„Brytyjska Partia Pracy — stwierdza m. in. oświadczenie — wyraża ubolewanie w związku z tym, że rząd nie zawiadomił Izby Gmin o istnieniu tej deklaracji i o jej treści podczas dyskusji w sprawie Korei, bezpośrednio przed feriami parlamentarnymi.

Brytyjska Partia Pracy odrzuca wszelkie zobowiązania w kierunku rozszerzenia zasięgu działań wojennych na Dalekim Wschodzie, jakie może zawierać ta deklaracja".

Konferencja w sprawie bezpieczeństwa lotów nad Berlinem

BERLIN. — 14 sierpnia w gmachu francuskiej administracji wojskowej w Berlinie odbyło się kolejne posiedzenie przedstawicieli francuskich, amerykańskich, angielskich i radzieckich władz wojskowych, na którym omawiano w dalszym ciągu sprawę bezpieczeństwa lotów w Niemczech, a w szczególności sprawę wprowadzenia nowego systemu znaków ostrzegawczych, dawanych przez samoloty znajdujące się w powietrzu.

Następne posiedzenie odbędzie się w Berlinie w gmachu radzieckich władz wojskowych.

Przed zakończeniem IV Festiwalu

Bukareszt — miasto przyjaźni i radości

IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów dobiega końca.

Dnia 15 bm. w przeddzień zakończenia Festiwalu, odbyły się liczne spotkania delegatów; zorganizowano wiele imprez artystycznych oraz liczne wycieczki do zakładów pracy, domów kultury i świetlic.

W programach artystycznych wystąpiły zespoły niemal wszystkich krajów, których młodzież bierze udział w Festiwalu. Występy artystyczne odbyły się w przeszło 30 teatrach i na estradach „miasta serdecznej przyjaźni".

Największym wydarzeniem w życiu sportowym Festiwalu było uroczyste zakończenie międzynarodowych przyjacielskich spotkań sportowych.

Wieczorem odbywały się na wszystkich placach Bukaresztu radosne zabawy. Miasto miało szczególnie odświętny wygląd. Wysoko w górę strzelały różnokolorowe rakiety. Granatowe niebo przecinały smugi jaskrawych świateł reflektorów, jarzyły się barwne fontanny.

Bogaty był ten dzień również dla delegacji młodzieży polskiej, która podczas Festiwalu nawiązała wiele serdecznych kontaktów z młodzieżą różnych krajów. Rano grupy polskich dziewcząt i chłopców zwiedziły kilka bukareszteńskich fabryk oraz gościły u pionierów rumuńskich.

W godzinach wieczornych na prośbę Komitetu Festiwalowego grupa młodych artystów polskich powtórzyła uroczysty koncert, który — tak jak wszystkie poprzednie występy naszej młodzieży — był owacyjnie oklaskiwany przez tysiące widzów.

Przygotowania do siewów w województwie łódzkim

Jednocześnie z trwającymi w całej pełni omłotami oraz pracami przy koszeniu resztek zbóż i przy sprzęcie roślin przemysłowych, a głównie lnu, rolnicy kontynuują przygotowania do kampanii siewów jesiennych.

W państwowych ośrodkach maszynowych woj. łódzkiego na ukończeniu są prace związane z naprawą traktorów, siewników, pługów i bron. Wolniej natomiast przebiegają remonty kopaczek.

W pracach tych wyróżnia się szczególnie POM w Bogdance pow. brzezińskiego. Załoga tego ośrodka przeprowadziła w 95 proc. remonty siewników zbożowych i nawozowych oraz w 70 proc. remonty kopaczek. Pozostały sprzęt gotowy jest już do użytku.

Równolegle z remontem sprzętu siewnego, we wszystkich POM woj. łódzkiego postępują naprzód prace związane z organizacją brygad pogotowia technicznego, których zadaniem jest udzielanie pomocy poszczególnym brygadom traktorowym w usuwaniu ewentualnych usterek w pracy sprzętu maszynowego.



PODORYWANIE SCIERNISK

Równolegle ze sprzętem zbóż winno zawsze postępować podorywanie ściernisk. Na zdjęciu: traktorzyści Czesław Gadomski i Ryszard Szpura dokonują podorywek na polach spółdzielni produkcyjnej Żerocin pow. Radzyń (woj. lubelskie). CAF — Fot. Wierucki

Bolesław Bierut obecny na przyjęciu u amb. Coj Ira

WARSZAWA. — Dnia 15 bm. w sali kameralnej Teatru Narodowego w Warszawie ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej — Coj Ir wydał przyjęcie z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką.

W przyjęciu udział wzięli: przewodniczący KC PZPR, prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i rządu, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, generalicji Wojska Polskiego, organizacji społecznych oraz świata nauki i kultury i sztuki.

Obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Wielka pomoc w odbudowie

Uchwała rządu KRL-D o zużytkowaniu miliarda rubli ofiarowanego przez ZSRR

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Phenianu:

Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna ogłosiła uchwałę Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, powziętą w związku z decyzją rządu radzieckiego udzielenia narodowi koreańskiemu pomocy w wysokości miliarda rubli na odbudowę kraju i rozwój gospodarki narodowej.

Wyrażając wraz z całym narodem koreańskim bezgraniczną wdzięczność wielkiemu narodowi radzieckiemu za pomoc w wysokości miliarda rubli, Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej postanawia zużytkować tę sumę na odbudowę zniszczonej gospodarki narodowej, na założenie fundamentów dalszego uprzemysłowienia kraju oraz na podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu koreańskiego.

Naród koreański — stwierdza w zakończeniu uchwała — będzie zacieśniał jeszcze bardziej braterskie stosunki przyjaźni z narodem radzieckim i wykona pomyślnie gigantyczne zadania odbudowy powojennej i rozwoju swej gospodarki narodowej.

Uchwałę podpisał przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Kim Ir Sen



Odbudowana stocznia szczecińska rozpoczęła budowę pełnomorskich statków — rudowęglowców. W tej chwili dwa rudowęglowce są wyposażone w maszyny i inne urządzenia.

Budowniczowie rudowęglowców: mistrz Karol Lejman, brygadzista Stefan Kruszyński i budowniczy statków Andrzej Jarończyk, absolwent Liceum Budowy Okrętów w Gdańsku, budują wspólnie jednostkę pełnomorską.

Na zdjęciu: uzgadnianie planów budowy.

CAF. — Fot. Baranowski

Decyzje Rady Sojuszniczej dla Austrii

WIEDEŃ. — 14 sierpnia odbyło się posiedzenie Rady Sojuszniczej, na którym przewodniczył wysoki komisarz ZSRR w Austrii, I. Iljiczew.

Rada Sojusznicza omówiła sprawę zniesienia cenzury prasy w Austrii.

Wysoki komisarz ZSRR Iljiczew oznajmił, że władze radzieckie uwzględniając życzenia rządu austriackiego, zniosły 12 sierpnia br. cenzurę prasy w strefie radzieckiej i zaproponował, aby Rada Sojusznicza zniosła z dniem 15 sierpnia cenzurę prasy w całej Austrii.

Po dyskusji Rada powzięła uchwałę znoszącą cenzurę w Austrii i wystosowała pismo w tej sprawie do kanclerza Austrii, Raaba.

Następnie Rada omówiła sprawę poruszania się obywateli mocarstw okupacyjnych na obszarze Austrii. Wysoki komisarz ZSRR wysunął wniosek zniesienia wszelkich ograniczeń w dziedzinie poruszania się członków Komisji Sojuszniczej, członków ich rodzin oraz personelu ambasad czterech mocarstw na całym obszarze Austrii.

Wniosek wysokiego komisarza ZSRR został jednomyślnie uchwalony.

Następnie Rada Sojusznicza zatwierdziła szereg decyzji Komitetu Wykonawczego Rady w sprawie przyjęcia do wiadomości ustaw ogłoszonych przez rząd austriacki.

Amerykanie uniemożliwiają pracę przedstawicielom Czerwonego Krzyża

PEKIN. — Specjalny korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Dnia 14 bm. koreańscy i chińscy członkowie komisji do spraw repatriacji jeńców wojennych złożyli stanowczy protest przeciwko stawianiu przez amerykańskie władze wojskowe poważnych przeszkód przedstawicielom Czerwonego Krzyża w zwiedzaniu obozów jenieckich w Korei południowej.

Straż amerykańska na wyspie Kożedo — stwierdza protest — użyła dnia 9 bm. gazów trujących wobec chińskich i koreańskich członków grup Czerwonego Krzyża, którzy znajdowali się w pomieszczeniu otoczonym dwoma rzędami drutu kolczastego.

W Pusanie koreańscy i chińscy członkowie grupy Czerwonego Krzyża zmuszeni zostali do przerwania swej pracy.

Zostali oni pozbawieni możności zwiedzenia obozów w pobliżu Munsan.

Takie postępowanie strony amerykańskiej stanowi rażący kontrast w porównaniu z poparciem, jakiego udziela się członkom mieszanych grup Czerwonego Krzyża w Kaesongu i w obozach jenieckich w Korei północnej.

Co mówią związkowcy francuscy

Fakty zadają kłam oszczerstwom propagandy imperialistycznej

WARSZAWA. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni bawiła w Polsce, na zaproszenie CRZZ 28-osobowa grupa związkowców francuskich, którzy zwiedzili liczne miasta i ośrodki przemysłowe i zapoznali się z warunkami życia i pracy w naszym kraju.

W dniu 15 bm. — przed wyjazdem z Polski — związkowcy francuscy na konferencji prasowej podzielili się z przedstawicielami prasy i radia swymi wrażeniami z pobytu w naszym kraju.

Wszyscy ci przedstawiciele francuskich mas pracujących, reprezentujący różne gałęzie gospodarki, różne dzielnice Francji i różne poglądy polityczne, wyrażali się z wielkim uznaniem o tempie naszego pokojowego budownictwa, które służy przede wszystkim zaspokajaniu potrzeb ludzi pracy.

„To co zobaczyliśmy u was — stwierdził przedstawiciel Związku Zaw. Przemysłu Chemicznego z miejscowości Saint Auban, Casimir Bermond — wzruszyło nas tym bardziej, że w chwili, gdy polskie masy pracują z takim powodzeniem aby ich życie z dnia na dzień stawało się lepsze, u nas rząd chce nam odebrać i te niewielkie zdobycze, które wywalczyliśmy sobie w długoletniej, twardej walce klasowej".

Wielu uczestników konferencji prasowej podkreślało też, że przyjeżdżając do Polski znajdowali się częściowo pod wpływem szerzonej we Francji, imperialistycznej propagandy oszczerstw o Polsce i innych krajach obozu pokoju. Wielu mówców stwierdzało, że naocznie mogli przekonać się o kłamliwości tej propagandy.

Goście francuscy wyrażali także serdeczne podziękowania za gościnność, z jaką spotykali się na każdym kroku i stwierdzali, że ich pobyt w Polsce przyczyni się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni, łączącej narody polski i francuski.

Dalsze machinacje francuskie w Maroku

PARYŻ. — Agencja AFP donosi, że dnia 15 bm. zgrupowani wokół profrancuskiego paszy Makareszu, El Glaoui, feudałowie marokańscy postanowili zdetronizować sułtana Maroka i proklamować 72-letniego Mohameda Grafę sułtanem.

Prasa donosi, że zwolennicy sułtana przeciwstawiają się machinacjom kolonizatorów francuskich, popierających kampanię El Glaoui. W Casablance i Fezie doszło do rozruchów.

Ze świata

■ MOSKWA. — Za wybitne zasługi w dziedzinie muzyki radzieckiej Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyznało profesorowi Moskiewskiego Konserwatorium Państwowego, skrzypkowi D. Ojstrachowi, zaszczytny tytuł artysty ludowego ZSRR.

■ PARYŻ. — Z Bejrutu donoszą, że prezydent Libanu powierzył misję utworzenia nowego rządu Abdallahowi Jafi.

■ SOFIA. — Wśród ofiar trzęsienia ziemi na wyspie Kefalonia jest wielu więźniów politycznych, którzy znajdowali się w więzieniu w mieście Argostolion. Mimo protestów i żądań więźniów, aby ich wypuszczono, strażnicy otworzyli cele dopiero, gdy domy w Argostolion zaczęły jeden po drugim rozsypywać się w gruzy.

Również podczas trzęsienia ziemi na wyspie Zakynthos zginęło przeszło 200 więźniów politycznych.

■ PHENIAN. — 13 sierpnia odbyło się posiedzenie Komitetu Centralnego Jednolitego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei.

Komitet Centralny powziął uchwałę protestującą przeciwko zawarciu układu między USA i Li Syn Manem.

Tematy dnia

Przy ciężkiej chorobie najlepiej w ogóle nie wychodzić...

AMERYKAŃSKIE czasopismo „Colliers" jest ciężko chore...

W roku 1951 „Colliers", jeden z najpoczytniejszych wówczas w USA tygodników ilustrowanych, narobił wiele szumu na cały świat swym niesłychanie bezczelnym — nawet jak na amerykańską prasę reakcyjną — wezwaniem do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

„Niecny, prowokacyjny wypad" — tak określili wystąpienie czasopisma „Colliers" prości ludzie Ameryki i całego świata. „Nigdy nie będę kupować tego pisma, nie chcę go widzieć u siebie w domu" — oświadczył jeden ze stałych czytelników „Colliersa" w swym liście do redakcji tygodnika. Podobną decyzję powzięły miliony Amerykanów.

Bezczelny wypad produkujących się na łamach „Colliersa" pismaków drogo kosztował wydawców tygodnika. Czytelnicy odwrócili się odeń. Pismo zaczęło podupadać.

Jak doniosła niedawno prasa amerykańska, „Colliers", który w ciągu 65 lat ukazywał się regularnie raz w tygodniu, od 7 sierpnia br. będzie wychodzić raz na dwa tygodnie. „Time" pisze, że wydawcy tygodnika zdecydowali się na ten krok, aby uratować „chorujące pismo" od ostatecznego bankructwa.

Oznak „choroby" nie brakowało. Wszelkie „nowości" wprowadzane w ostatnim czasie przez redakcję tygodnika, wszelkie „reorganizacje" i zmiany w sztabie pracowników nie pomagały; nakład spadał z dnia na dzień. Początkowo gospodarze „Colliersa" zmniejszyli objętość pisma, obecnie zamieniają go w dwutygodnik.

Wydawcy „Colliersa" nie chcą się przyznać do właściwych przyczyn upadku tygodnika. Tłumaczą to „konkurencją telewizji". Ale prawdziwa przyczyna jest jasna: „Colliers", który wystąpił w roli jawnego podżegacza wojennego, tak się skompromitował w oczach amerykańskich czytelników, że po prostu przestali go kupować.

U progu studiów wyższych

Dalszy rozkwit kraju wymaga planowego napływu kandydatów na wyższe studia

ZBLIŻA się nowy rok szkolny 1953-54. Około 40.000 kandydatów na studia wyższe przystąpiło już do egzaminów wstępnych, z tej liczby 29 tysięcy kandyduje do szkół podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego, około 8.000 do szkół Ministerstwa Zdrowia, 1.700 do wyższych szkół pedagogicznych, 700 do szkół znajdujących się pod opieką Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

W latach ubiegłych obserwowaliśmy charakterystyczny pęd na jedne kierunki studiów, a unikanie innych. Pęd ten podyktowany był w dużej mierze zaskorupiałą tradycją niektórych zawodów, nieuświadomieniem kandydatów o możliwościach, jakie otwierają przed nimi inne zawody.

Jak ukształtował się w tym roku napływ kandydatów na poszczególne kierunki studiów?

Obserwujemy dalszy wzrost liczby kandydatów na studia techniczne, przy czym charakterystyczne, że takie kierunki studiów, jak budownictwo wodne i inżynieria sanitarna mają w tym roku po raz pierwszy większą ilość zgłoszeń od ilości miejsc.

Spadła natomiast liczba kandydatów do tradycyjnego zawodu lekarskiego, na który w ostatnich latach panował nieuzasadniony nadmierny pęd. Rokuje to nadzieje na wyższy poziom kandydatów na Akademie Medyczne.

Zmniejszył się również w porównaniu z latami ubiegłymi napływ na należącą również do „modnych" studiów architekturę.

Nie wszystkie jednak kierunki studiów technicznych są równie uprzywilejowane. Górnictwo wykazuje nadal pewne niedobory — wynikające głównie z nieuświadomienia sobie, jak jest cenny, jak potrzebny i ciekawy, jakie możliwości otwiera ten zawód.

Niedobory powstały także na pewnych kierunkach studiów uniwersyteckich jak: matematyka i fizyka.

Wydział prawa, cieszący się zawsze takim powodzeniem, w tym roku — za wyjątkiem Uniwersytetu Warszawskiego — ma również niedobór. Wzrosło natomiast zainteresowanie filologią rosyjską, choć w dalszym ciągu istnieją tu jeszcze wolne miejsca.

Poważny wzrost zgłoszeń na niektóre kierunki studiów, jeszcze w ubiegłym roku powszechnie uważanych za „deficytowe" świadczy, że można zainteresować naszą młodzież, pomóc jej w trafnym wyborze zawodu, obudzić zamiłowanie do zawodów młodych, mało jeszcze znanych, ale jakże pięknych, dających wspaniałe możliwości pracy.

* * *

Do nowych zawodów garnie się przede wszystkim młodzież robotnicza i chłopska. Niektóre dane procentowe mają tu szczególnie silną wymowę, gdyż świadczą, że studia np. techniczne, studia ekonomiczne, studia przed wojną w Polsce mało znane i popularne — cieszą się największym powodzeniem wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Na agromechanikę np. udaje się w tym roku głównie młodzież chłopska i robotnicza, bo około 70 procent Takie kierunki studiów, jak odlewnictwo, jak mechanizacja górnictwa i hutnictwa, elektryfikacja górnictwa i hutnictwa, górnictwo, lotnictwo, mechanika posiada 60—70 proc. zgłoszeń spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej. Na uniwersytetach 60—70 proc. tej młodzieży zapisało się na takie kierunki studiów jak: filozofia, pedagogika, matematyka, historia. Podobny skład socjalny mają szkoły pedagogiczne.

Natomiast na studiach medycznych dzieci robotników i chłopów stanowią wśród tegorocznych kandydatów tylko 43,6 proc., na architekturze 38.1 proc., na historii sztuki zaledwie 22 proc.

Niewysoki jest też procent młodzieży robotniczej i chłopskiej wśród kandydatów na studia prawa; wynosi on 55 proc.

* * *

Dla miarowego napływu młodych fachowców do naszego przemysłu, instytutów naukowych, na inne odcinki życia — konieczna jest więc planowa polityka, regulująca chaotyczny i żywiołowy często napływ kandydatów na wyższe studia.

Powinni zrozumieć to ci wszyscy, którzy nawet po pomyślnym złożeniu egzaminów wstępnych nie zostaną przyjęci na ten kierunek studiów, który sobie obrali.

Nie zamyka się przed nimi wcale droga dalszej nauki. Nie tracą przez to żadnych szans wykazania swych zdolności. Powinni tylko przeanalizować swoje możliwości, zmierzyć swoje siły, uwierzyć, że inny zawód potrafią polubić, jeśli będą przygotowywać się do niego z zapałem i zamiłowaniem.

Z końcem sierpnia ogłoszone zostaną terminy dodatkowych egzaminów wstępnych na tych uczelniach i tych kierunkach studiów, na których powstały niedobory. Jak wynika z dotychczasowych przewidywań, zostaną jeszcze wolne miejsca na matematyce, fizyce, mechanice, technologii drewna, na niektórych kierunkach studiów ekonomicznych, na filologii rosyjskiej, na prawie. Kandydaci, którzy mimo zdania egzaminu nie zostaną przyjęci z powodu braku miejsc, mogą otrzymać od dziekana odpowiednie zaświadczenie i zgłosić się z nim w podanym terminie na inny kierunek studiów lub inną uczelnię, gdzie są wolne miejsca.

* * *

Tegoroczne egzaminy wstępne na wyższe uczelnie są sprawdzianem przygotowania młodzieży, sprawdzianem pracy szkół średnich.

Pierwsze sygnały nie obiecują pod tym względem większej poprawy w porównaniu z rokiem ubiegłym. Przed komisjami egzaminacyjnymi staje tu szczególnie trudne zadanie odpowiedniej selekcji kandydatów, selekcji, zgodnej z ich zdolnościami i rzeczywistym zapasem wiedzy. W wielu bowiem wypadkach pewne braki, które wystąpią na egzaminach wstępnych, będzie mógł kandydat z powodzeniem nadrobić na wyższej uczelni. Nie znaczy to, oczywiście, aby na wyższe studia mogli być dopuszczeni kandydaci, którzy nie są do nich odpowiednio przygotowani.

Pamiętajmy, że nowa kadra przyszłych studentów, kandydatów na wysokokwalifikowanych fachowców, która w tym roku przystępuje do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, jest dumą i nadzieją Polski Ludowej.

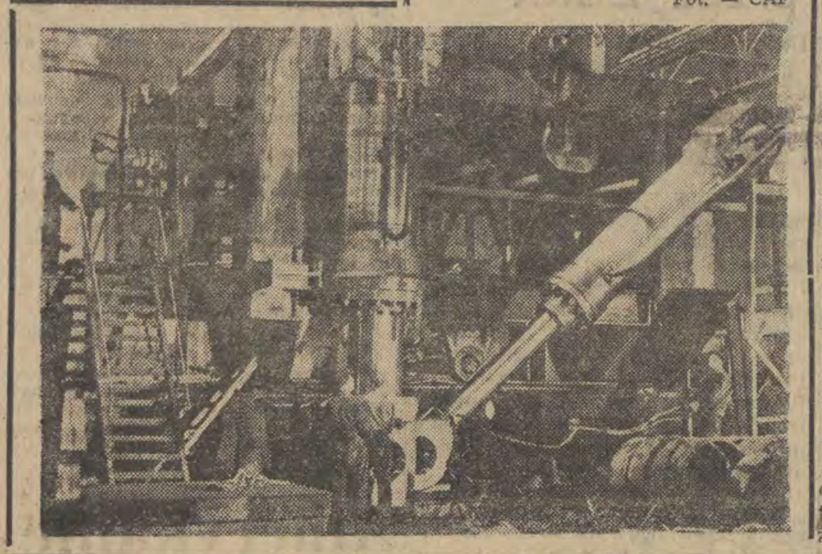
(wg „Trybuny Ludu")

Koparka

Załoga Uralskiej Fabryki Maszyn im. Ordżonikidze w Swierdłowsku zakończyła produkcję nowej, doskonałej maszyny — kroczącej koparki „E-SZ 20-65". Gigantyczna koparka, której wysokość równa się wysokości kilkupiętrowego domu, wyposażona jest w ramię długości 65 metrów i czerpak o pojemności 20 m sześciennych.

Nowa maszyna może wybrać około 15 tys. m sześciennych ziemi na dobę. Do przewiezienia wyprodukowanej koparki na miejsce jej pracy potrzeba będzie ponad 100 platform kolejowych. Na zdjęciu: montaż hydraulicznego systemu mechanizmu kroczenia koparki.

Fot. — CAF



Nowe zarządzenie ułatwia nabywanie miesięcznych biletów kolejowych

W celu uproszczenia formalności wymaganych dla uzyskania kolejowego biletu miesięcznego — pracowniczego na codzienne dojazdy do pracy, Ministerstwo Kolei poleciło kasom stacyjnym wydawać wspomniane bilety również na podstawie dowodów osobistych lub tymczasowych zaświadczeń tożsamości, zaopatrzonych w adnotację miejsca zamieszkania oraz miejsca pracy.

Wydawanie biletów miesięcznych — pracowniczych, pracownikom państwowym na podstawie legitymacji służbowych zostało przez Ministerstwo Kolei zniesione. Osoby, które nie zostały dotychczas zaopatrzone w dowody osobiste lub tymczasowe zaświadczenia tożsamości, będą mogły otrzymywać bilety tylko na podstawie zaświadczeń do pracowniczych biletów miesięcznych dotychczas ogólnie stosowanych, które nabyć można jak zwykle w każdej kasie biletowej.

Składanie zamówień na kolejowe bilety miesięczne obowiązuje w dalszym ciągu bez względu na to, czy zainteresowana osoba nabywa bilet miesięczny na podstawie dowodu osobistego, tymczasowego zaświadczenia tożsamości lub zaświadczenia do pracowniczych biletów miesięcznych.

Nasze RADY

GOSPODYNI: — Wełnianą odzież i swetry łączone z dwóch kolorów nie zafarbują, jeśli je będziemy prać w płynie wyciśniętym z utartych ziemniaków lekko rozcieńczonym letnią wodą. Mydła nie trzeba już używać. Po praniu odzież należy dokładnie wypłukać w wodzie z dodatkiem odrobiny soli.

* * *

H. STAŃCZYK. — Zgodnie z wyjaśnieniem udzielonym nam w Biurze Ewidencji Ludności, może Pan nadal używać to z dwojga imion, które używał Pan dotychczas. Bez znaczenia pozostaje fakt, czy używa się imienia figurującego na pierwszym czy drugim miejscu w akcie urodzenia.

* * *

J. WOJTASZEK: — Pracownik, który zostaje zwolniony z pracy dyscyplinarnie, musi przebyć tzw. okres wyczekiwania, czyli 3 miesiące w nowym zakładzie pracy, zanim będzie mógł korzystać nadal z zasiłku rodzinnego. Ten rodzaj zwolnienia przekreśla ciągłość pracy, nawet gdyby pracownik ten miał choćby tylko jeden dzień przerwy i natychmiast objął pracę w innym zakładzie.



Zdradzili swą słabość i niepokój

Pamiętacie ostatnie dni przed zawarciem rozejmu w Korei? Aby uniemożliwić zawieszenie broni, Li Syn Man dokonał prowokacji, „uwalniając" około 27 tys. jeńców. Amerykańskie koła oficjalne podniosły wówczas wiele hałasu, aby przekonać opinię, że z prowokacją tą „nie mają nic wspólnego", że Li Syn Man „działał na własną rękę", że oni, Amerykanie, szczerze pragną rozejmu".

Obecnie USA dały nowy dowód owej „szczerości" w dążeniu do pokoju na Korei. Tym dowodem, jakże wymownym, jest układ zawarty w Seulu pomiędzy Dullesem a Li Syn Manem. Koncepcja tego układu nie jest nowa: jako wzór posłużył tu separatystyczny pakt amerykańsko-japoński, którego podstawą jest „pozostawanie na terytorium kraju wojsk USA przez czas nieograniczony".

Mówiąc jaśniej, Li Syn Man, podobnie jak Joszida w Japonii, zgadza się „dobrowolnie" na bezterminową okupację południowej Korei przez wojska amerykańskie.

Jednakże pierwszym punktem porządku dziennego przyszłej konferencji politycznej, która ma omówić problem koreański zgodnie z warunkami rozejmu, jest wycofanie wszystkich wojsk z Korei. Tak więc zbrodniczy układ zawarty w Seulu ma na celu z góry uniemożliwić wszelkie powodzenie wspomnianej konferencji.

Czy w tej sytuacji znajdzie się człowiek przy zdrowych zmysłach, który by wierzył jeszcze w owe „pokojowe" intencje amerykańskie, tak hałaśliwie reklamowane zarówno przez koła oficjalne jak i cały aparat propagandowy?

Nawet w angielskich sferach rządzących nie znalazł się taki człowiek. Nie znalazł się również w żadnym z innych rządów, które wspomagały amerykańską agresję na Korei. Natomiast coraz więcej ludzi w Izbie Gmin i innych parlamentach protestuje przeciw machinacjom amerykańskim, coraz widoczniej pogłębia się rozdźwięk między USA a podwładnymi „sojusznikami".

Aby zasłonić parawanem tę coraz bardziej słabnącą „jedność" bloku agresorów, USA zmusiły 15 państw do podpisania deklaracji, głoszącej szumnie „zgodność poglądów" w sprawie Korei. Dokument ten, nie pozbawiony pogróżek (uporczywa, choć bezskuteczna metoda Departamentu Stanu), osiąga jednak w oczach opinii skutek wręcz przeciwny od zamierzonego. Deklaracja szesnastu zdradza polityków USA, obnaża ich strach przed siłami pokoju, przed własnymi wasalami, których nie mogą być pewni.

Wszystko to potwierdza z ogromną siłą wnikliwe słowa G. M. Malenkowa, który w swym ostatnim przemówieniu stwierdził m. in.:

„Koła agresywne biorą również pod uwagę okoliczność, że o ile obecnie w warunkach napięcia sytuacji międzynarodowej blok atlantycki rozdzierany jest przez wewnętrzne tarcia i sprzeczności, to w razie osłabienia tego napięcia, mogłoby dojść do rozpadu tego bloku".

Kryzys na Zachodzie pogłębia się

* * *

Podczas gdy agresywne plany imperialistów amerykańskich na Wschodzie przeżywają kryzys, nie inaczej przedstawia się sytuacja na Zachodzie.

Nie można bowiem inaczej jak głębokim kryzysem nazwać tego, co się dzieje we Francji i Włoszech. We Francji strajk rozszerza się jak lawina i ogarnął już ponad 4 miliony ludzi. We Włoszech kryzys rządowy trwa już 48 dni i nie ma widoków na szybkie zażegnanie go. Forma wypadków w obu tych krajach jest różna, istota rzeczy jednak ta sama.

To najszersze masy ludowe występują przeciw antynarodowej i antypokojowej polityce swych rządów burżuazyjnych. To już nie jakieś chwilowe „przesilenia", po których znowu następuje równowaga i wszystko powraca do normy; to głęboki kryzys ustroju wyzysku, głęboki kryzys polityki atlantyckiej, która obmierzła już narodom zupełnie.

Szczególną cechą obecnej walki, toczonej przez masy ludowe Włoch i Francji, jest krzepnąca jedność działania różnych ugrupowań partyjnych czy związkowych. Jedność ta toruje sobie drogę wbrew wszelkim machinacjom prawicowych przywódców, usiłujących odciągnąć masy od walki.

Jak dalece nienawistna stała się we Włoszech polityka atlantycka świadczy np. to, że kandydat na premiera Piccioni miał już sklecony rząd, jednak musiał się zrzec swej misji, gdyż okazało się, że jednym z jego ministrów ma być De Gasperi. Niezwykle stanowcza postawa strajkujących we Francji również nie pozostawia najmniejszych złudzeń politykom amerykańskim, śledzącym rezultaty ich działalności w Europie.

Rzednie mina tym politykom, gdy widząc, że ich plany coraz bardziej stają się zamkami na lodzie, przekonują się jednocześnie o rosnącej sile i spoistości obozu pokoju i demokracji.

Gdzież w tak zwanym zachodnim świecie można spotkać tę jednomyślność, z jaką naród radziecki popiera uchwały swej Rady Najwyższej? Gdzież można spotkać to absolutne poparcie, jakiego udziela naród radziecki tezom programowym swego kierownika rządu? Gdzież na Zachodzie widzi się tego rodzaju stosunki między narodami, jak stosunek ZSRR i Polski do ludowej Korei, której śpieszy się z ogromną, bezinteresowną pomocą?

Oczywiście gnijący świat nie zna tego rodzaju stosunków, toteż nie zna tego rodzaju siły i zwartości. Nie zapominajmy jednak, że posiada on dość siły, by siać zamęt i prowokacje. Dlatego podstawowym nakazem dla miłujących pokój narodów jest podwojenie i potrojenie czujności.

Trzeba uważnie patrzyć na ręce agresorom i śledzić każdy ich ruch.

Brudne ręce łatwo poznać.

(hesp)

Dawniej – 90 marynarek
Teraz – 120 ubrań

Gdzie leży tajemnica sukcesów

Padło kilka projektów zobowiązań.

— Podniesiemy jakość produkcji o 2 proc...

— A może uszyjemy dodatkowo kilka ubranek — zaproponowała majstrowa Skrzeszewska.

— Warto pomyśleć o oszczędności nici — dorzucił ktoś inny.

Twórcze było zebranie jednej z grup związkowych na II zmianie. Oceniono własne możliwości, porównano dotychczasową pracę i na podstawie tego postanowiono podjąć nowe zobowiązania na cześć Święta Odrodzenia. Członkowie grupy stanęli do współzawodnictwa: o powiększenie produkcji, o lepszą jakość i większą oszczędność surowca.

Tak już jest w ZPO im. Więckowskiego i dla nikogo nie stanowi dziś „nowości", że zanim podejmie się zobowiązanie, trzeba je najpierw wspólnie przemyśleć. Każde zobowiązanie rodzi się w grupach związkowych.

A w szlachetnej rywalizacji o miano najlepszego, wzrasta wydajność na taśmach, odzież wychodzi lepiej i staranniej uszyta, szybciej realizowane są zadania produkcyjne.

We współzawodnictwie pracy bierze tu udział ponad 90 proc. załogi. Stąd niemałe są osiągnięcia zakładu: zdobycie na własność sztandaru przechodniego we współzawodnictwie międzyzakładowym, zajęcie drugiego miejsca w ostatnim kwartale w branży odzieżowej — mówi samo za siebie. A oprócz tego co miesiąc rytmiczne wykonywanie planów i 99,6 proc. I gatunku.

Ruch współzawodnictwa i wykonanie planu to sprawy ściśle ze sobą związane. Przekonano się o tym dobrze w ZPO im. Więckowskiego. Tu jednak warto na chwilę cofnąć się myślą wstecz.

CO SPOWODOWAŁO PRZEŁOM?

Był rok 1951. Okres, jak to się teraz mówi w zakładzie, złej passy. Współzawodnictwo przez długi czas „leżało". Taśmy zaniżały swą wydajność i trudno było wykonać plany. Nie często dociągano do 100 proc.

Zmiana na lepsze zaczęła się pod koniec 51 roku. Przyszli właśnie nowi ludzie do kierownictwa, ale nie to głównie spowodowało przełom.

— Rozpoczęto przede wszystkim pracę polityczną w grupach — wspomina ten okres dyr. Zajączkowska. — Załoga lepiej uświadomiła sobie cele swej pracy, jej znaczenie dla całej gospodarki. Doprowadzono też do każdego stanowiska plan i powoli, ale systematycznie praca taśm zaczęła się polepszać. A najważniejsze było to, że grupy zaczęły żyć współzawodnictwem.

Jakby uzupełnieniem słów dyr. Zajączkowskiej jest to, co mówi o pracy swej grupy majstrowa Helena Lonca.

— *Na każdym zebraniu grupy mamy teraz punkt o współzawodnictwie — stwierdza — omawiamy wtedy wyniki pracy, krytykujemy tych, którzy popełniają błędy, pomagamy im w walce z trudnościami. Obecnie moja grupa postanowiła współzawodniczyć o 100-proc. jakość. W związku z tym wybrałyśmy spośród siebie społecznych kontrolerów jakości.*

Od momentu, kiedy w zakładzie zrodziło się na nowo współzawodnictwo, a więc od przeszło półtora roku, zakład wykonuje swe zadania produkcyjne, z miesiąca na miesiąc podnosi się wydajność. Wszystkim znany jest też fakt, że taśmy, które przedtem szyły przeciętnie 90 marynarek, dzięki współzawodnictwu usprawniły swą pracę i osiągają teraz po 120 szt. całych ubrań. Ostatnio, także na skutek reorganizacji, skrócono czas szycia niektórych gatunków odzieży z 9 minut do 2 minut.

III PIĘTRO — PO NOWEMU

To właśnie duch współzawodnictwa zmusza do ciągłego myślenia o stałym poprawianiu wyników produkcyjnych, do świadomej walki o ilość i jakość. Współzawodnictwo też jest jednym ze źródeł tych przemian, które stały się ostatnio udziałem całego III piętra zakładów im. Więckowskiego.

Już w lipcu tego roku zreorganizowano tu pracę poszczególnych etapów produkcyjnych i taśm. Z taśm, których było 4, utworzono jeden zespół, wprowadzając nowe maszyny, zastępujące pracę ręczną.

Już praktyka lipca wykazała, że nowa metoda pracy na III piętrze przyczynia się do uzyskania dodatkowych oszczędności. Udało się więc przesunąć do innej roboty dwóch majstrów, zmniejszyć park maszynowy o około 7 proc. przy zwiększeniu wydajności całego piętra od 10 do 12 proc.

Nowe, specjalne maszyny, jak np. fastrygówki, pikówki i inne pozwoliły zastąpić pracę rąk pracą maszynową i zmniejszyć obsadę piętra o 28 osób.

— Pracuje mi się teraz o całe niebo lepiej — mówiła o nowych warunkach pracy szwaczka Kostrzewa — a do fastrygówki, na której obecnie pracuję, przyzwyczaiłam się już jak do własnej.

Postęp techniczny przyniósł zmiany i udoskonalenie produkcji na wielu stanowiskach roboczych, czyni pracę odzieżowców łatwiejszą i bardziej wydajną. W dużym stopniu też przyczynia się do coraz lepszych wyników jakościowych. Tak więc, dla przykładu, zastosowanie taśmy wszywanej w brzeg marynarki przez specjalną maszynę, podnosi jej jakość, zapobiegając przy tym kurczeniu się brzegu po deszczu.

...I TROSKA O ZAŁOGĘ

Wielką rolę w rozwoju współzawodnictwa, w szukaniu nowych jego form odgrywają grupy partyjne i związkowe. A to dlatego, że swej pracy nie ograniczają jedynie do statystyki i rejestracji wyników. Ocenie dotychczasowych osiągnięć towarzyszy ze strony organizacji partyjnej praca polityczna i uświadamiająca.

Aktyw partyjny, związkowy czy ZMP-owski wyjaśnia załodze cel współzawodnictwa, jego treść polityczną, uświadamia, że udział we współzawodnictwie każdego członka załogi, to jego patriotyczny obowiązek. Nie gdzie indziej, tylko w codziennej pracy, na każdym stanowisku roboczym tworzy się lepsze i szczęśliwsze życie nas wszystkich.

Widać wśród załogi ZPO im. Więckowskiego rezultat pracy politycznej, ale jest i drugi czynnik, który stworzył ludzi pełnych poświęcenia dla planu, nieustępliwie walczących z trudnościami, którzy czują się współgospodarzami zakładu. Tym czynnikiem jest stała troska kierownictwa o stworzenie załodze lepszych, wygodniejszych warunków pracy.

Rytmem wspaniałego współzawodnictwa pracują taśmy w ZPO im. Więckowskiego. Nie jest ono tu prowadzone od kampanii do kampanii, nie ogranicza się do deklaratywnych, niekonkretnych zobowiązań. Współzawodniczy załoga codziennie, każdego miesiąca i to właśnie pozwala jej wywiązywać się chlubnie z zadań produkcyjnych, z nadwyżką realizować plany.

J. L. — B.

Z Nowej Huty



Na zdjęciu: mistrz montażu kotła siłowni Emanuel Smela omawia wykonanie pracy przez spawaczy Kazimierza Osieckiego i Jana Owczarczyka. Brygady wchodzące w skład zespołu Smeli zobowiązały się w Czynie Lipcowym skrócić prace montażowe o 8 dni. W głębi siłownia w budowie.
CAF — Fot. Zygm. Wdowiński.

Książki szkolne kupujemy zawczasu

Napisy umieszczone w oknach wystawowych łódzkich księgarni „Domu Książki" informują, że można tu nabyć wszystkie podręczniki szkolne, począwszy od klasy I, a skończywszy na klasie XI. Już bowiem od 1 bm. rozpoczęła się masowa sprzedaż podręczników.

Na razie kupujących nie ma jeszcze zbyt wielu, przeważnie przychodzą rodzice, aby nabyć książki dla swych dzieci przebywających na koloniach. Niektóre placówki robią jednak duże obroty.

Jeśli chodzi o studentów i uczniów szkół zawodowych, to specjalnie dla nich przeznaczona jest Księgarnia Techniczna przy ul. Piotrkowskiej 45 i Księgarnia Naukowa przy ul. Narutowicza 34.

Aby ułatwić kupującym podręczniki wybór i orientację, w roku bieżącym placówki „Domu Książki" posiadają specjalne katalogi, zawierające wszystkie tytuły książek szkolnych. Po raz pierwszy też w tym roku podręczniki będą rozprowadzane przez kolporterów zakładowych, co znacznie ułatwi nabywanie podręczników ludziom pracy.

Wszystko to są ułatwienia, których celem jest uniknięcie panującego zawsze po 1 września tłoku w księgarniach. Łodzianie powinni, korzystając z tych ułatwień, zawczasu zaopatrzyć swe dzieci we wszystkie potrzebne książki. (z)

Maksym Rylski — Na 50-lecie KPZR

Partia

Jest w książce mojej, jest w robocie
Zwyczajnych rąk — w oddechu kraju —
I w kolejowych kół obrocie,
Gdy na stalowych szynach grają.

Partia — w jedności wsi i miasta.
Partia — w szeregach zwartych trudu...
Z niej nasza wielka moc wyrasta
I bije serce w piersiach ludu.

Partia to Lenin na trybunie
Na czele bojowniczej gwardii
Stalin w rewolucyjnej łunie —
I wiecznie młody czyn uparty.

Partia — zdobywcza myśl i praca
I nieustanne źródło natchnień
I żywa mowa, która stacza
O każdej chwili bój o prawdę.

Jest Partia w budowniczej rzeczy
I w geście rąk, co przyjaźń splata,
I w przenikliwym wzroku dzieci
Przed mapą zmienionego świata.

Przełożył **Grzegorz Timofiejew**

Nowe żłobki, przedszkola, świetlice

poprawiają byt włókniarek

Co roku zwiększa się kredyt na rozbudowę urządzeń socjalnych

WŚRÓD wielotysięcznej rzeszy naszych włókniarzy ponad 60 proc. stanowią kobiety. Ten wysoki udział kobiet w produkcji włókienniczej nakłada na Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włók., a także kierownictwo techniczno - administracyjne przemysłu włókienniczego obowiązek szerokiej rozbudowy urządzeń socjalnych, pozwalających kobietom - matkom na spokojną pracę zawodową.

Dzięki trosce partii i rządu, w okresie 9 lat powojennych przy zakładach włókienniczych w całym kraju wybudowano nowe lub urządzono w pofabrykanckich pałacach 122 żłobki, 98 przedszkoli i 28 świetlic dla dzieci robotnic przemysłu włókienniczego. Z opieki w tych ośrodkach oraz w ośrodkach prowadzonych przez inne przemysły czy prezydia rad narodowych korzysta stale ponad 26 tys. dzieci włókniarek.

W okresie rządów kapitalistycznych w całym przemyśle włókienniczym w Polsce **nie było ani jednego żłobka,** a tylko jedno przedszkole dla ok. 80 dzieci pracowników administracyjnych jednej z fabryk włókienniczych.

Obok żłobków, przedszkoli i świetlic, zakłady przemysłu włókienniczego prowadzą także 43 ośrodki kolonijne. Z wypoczynku w tych ośrodkach lub też na koloniach prowadzonych przez wydziały oświaty prezydiów Woj. RN korzysta w roku bież. ponad 45 tys. dzieci włókniarzy z całego kraju. Aby zapewnić kobiecie pracującej możność wspólnego z dziećmi wypoczynku, ponad 1.500 włókniarek ze wszystkich zakładów włókienniczych w Polsce skierowano w br. na wczasy rodzinne.

O rozmiarach opieki nad matką - włókniarką i jej dzieckiem najlepiej świadczy fakt wydatkowania w roku ub. jedynie na koszty utrzymania żłobków, przedszkoli, świetlic i kolonii letnich — ponad 45 mln. zł. W roku bieżącym kwoty na te cele uległy dalszemu zwiększeniu. Niezależnie od kredytów na utrzymanie istniejących już placówek, co roku zwiększają się kredyty na budowę nowych ośrodków tego rodzaju.

W zakładach włókienniczych rozbudowywane są również stale placówki służące systematycznemu podnoszeniu warunków pracy kobiet. W większości zakładów włókienniczych urządzono specjalne pokoje karmienia niemowląt, gdzie zatrudnione są wykwalifikowane pielęgniarki pouczające włókniarki - matki o higienie wychowania niemowląt, sposobach racjonalnego karmienia itp.

Wielki wpływ na podniesienie zdrowotności kobiet pracujących mają zakładowe ośrodki zdrowia, w większości których czynne są gabinety specjalistyczne. Prowadzą one masowe badania pracujących kobiet, ustalają metody zapobiegania schorzeniom zawodowym, kierują kobiety zgłaszające się do zakładów do prac odpowiadających najlepiej ich zdolnościom i sprawności fizycznej.

Rośnie nasza flota handlowa



Szybko rośnie nasza flota handlowa. W planie 6-letnim flota ta powiększy się o 575 tys. ton nowych jednostek wybudowanych w samych tylko stoczniach krajowych.
Ogólny tonaż naszej floty handlowej wzrośnie w porównaniu z rokiem 1949 przeszło trzykrotnie.
W roku 1938 tonaż polskiej floty handlowej wynosił zaledwie 157 tys. ton.
Na zdjęciu: wyładunek przywiezionej ze Szwecji rudy ze statku „Jedność Robotnicza", w porcie gdyńskim. Rudowęglowiec „Jedność Robotnicza" został wybudowany w gdańskiej stoczni w 1949 roku, jako drugi rudowęglowiec polskiej produkcji.
CAF — Fot. Mottl

Konkurs wynalazczości i racjonalizacji „Expressu" i „Dziennika" przedłużony do 15 września br.

Ogłoszony przez redakcję „Expressu Ilustrowanego" i „Dziennika Łódzkiego" konkurs wynalazczości pracowniczej i racjonalizacji dla członków oraz pracowników spółdzielni pracy i rzemieślników indywidualnych m. Łodzi oraz województw: łódzkiego, krakowskiego i stalinogrodzkiego miał trwać do 15 sierpnia br.

Ponieważ konkurs ten wywołał olbrzymie zainteresowanie — prezydium głównej komisji organizacyjnej konkursu postanowiło przedłużyć konkurs do dnia 15 września 1953 r.

Tak więc wnioski racjonalizatorskie i projekty wynalazków można będzie nadsyłać do połowy września br. pod adresem: Wojewódzki Konkurs Wynalazczości Pracowniczej i Racjonalizacji, Związek Branżowy Spółdzielń Metalowo - Drzewnych i Wytwórczości Różnej na woj. łódzkie, Łódź, ul. Traugutta 4.

Nowe obiekty gospodarcze dla wsi woj. łódzkiego

Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni w Łodzi, który od 1950 r. przoduje w ogólnokrajowym współzawodnictwie w dziedzinie realizacji planów inwestycyjnych, również w roku bież. wysunął się na czołowe miejsce w kraju, wykonując przedterminowo swoje zadanie roczne.

Dzięki temu, w różnych miejscowościach woj. łódzkiego oddano łącznie do dyspozycji ludności wiejskiej 20 nowych obiektów gospodarczych, a m. in. masarnie, piekarnie, gospody ludowe, magazyny zbożowe itp.

W wyniku racjonalnej gospodarki materiałami budowlanymi oraz systematycznego obniżania kosztów transportowych przy budowie tych obiektów, zaoszczędzono ok. 150 tys. zł. Poważne oszczędności uzyskano dzięki stosowaniu przy wznoszeniu szeregu obiektów materiałów zastępczych, produkowanych na miejscu budowy sposobem gospodarczym. Np. cegłę zastępowano w wielu wypadkach żwiro-betonowymi pustakami lub płytami z żużlo-betonu.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 17 SIERPNIA

14.10 Muzyka operetkowa. 15.10 Chwila muzyki. 15.15 Utwory fortepianowe. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Muzyka rozrywkowa. 16.20 Program lokalny. 19.15 Suita czeskich melodii ludowych. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przysięga". 20.20 Koncert krakowskiej orkiestry. 21.36 Muzyka taneczna. 22.00 Recital organowy 22.20 Pietro Mascagni: „Rycerskość wieśniacza".

TEATRY

Nowy — „Dziewczyna z dzbanem" — 19, pon. „Dziewczyna z dzbanem" — 19
Im. Jaracza — „Kandida" — 19, pon. nieczynny
Muzyczny — „Kraina uśmiechu" — 19.15, pon. nieczynny
Letni — „Mikado" — 19.30, pon. nieczynny

Pozostałe nieczynne

KINA

BAŁTYK — Taksówka nr 3886 — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30; por. — 11; pon. — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświat. — 17, 18.30, 20. Program dla najmłodszych — 11, 12, 15, 16; pon. — 16
MŁODA GWARDIA — Mały partyzant — 14, 16, 18, 20; por. — 12; pon. — 16, 18, 20
MUZA — Pomysłowy sprzedawca — 16, 18, 20; por. 11; pon. — 18, 20
PIONIER — Na granicy — 15, 17, 19, por. — 11; pon. — 17, 19
POLONIA — Dumna królewna — 16, 18 20, por. — 10, 12
PRZEDWIOŚNIE — nieczynne z powodu remontu
1 MAJA — Dolina śmierci — 16, 18, 20, por. — 11; pon. — 18, 20
REKORD — W pogoni za sławą — 16, 18, 20; por. — 11; pon. — 18, 20
ROMA — Ditta — 16, 18, 20; por. — 11; pon. — 18, 20
SOJUSZ — Błyskawica — 15, 17, 19; por. — 11; pon. 18.30
ŚWIT — Pierwszy start — 16, 18, 20, por. — 11; pon. Z cesarsko-król. czasów opowiadań kilka — 18, 20
STYLOWY — nieczynne z powodu remontu
TATRY — Noc niespodzianek — 16, 18, 20, por. — 11.30
WISŁA — Granica w ogniu — 16, 18, 20, por. — 12; pon. Taksówka nr 3886 — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Zagubione melodie — 16, 18, 20, por. — 10, 12
WOLNOŚĆ — As wywiadu — 16.30, 18.30, 20.30; por. — 11; pon. Pocałunek na stadionie — 16.30, 18.30, 20.30
ZACHĘTA — Świniarka i pastuch — 16, 18, 20; por — 11; pon. — 18, 20
DWORCOWE — Wawrzynowy sad. Kołysanka. Krew leczy. PKF 32—33—53 — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Uwaga! Przedsprzedaż biletów normalnych do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz" i „Gdynia" prowadzi na dwa dni naprzód „Orbis", ul. Piotrkowska 65, w godz. od 11 do 18.

Cyrk nr 3 — Pl. Niepodległości

Przedstawienia codziennie o godz. 19.30 W niedziele i święta — o godz. 15.30 i 19.30.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 165, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 6, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, od godz. 20 do 8 szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Jutrzejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: jutro przez całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36.

Red. Naczelny: R. Kroniewicz
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 102a
Tel: 112-60, 223-05, 129-13, 137-47, 103-04
Wydawca: RSW „Prasa"
Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 gr.
D-4-24665

Włókniarz-Kolejarz (W-wa) 1:1

Podzielili się punktami

Drużyna łódzka zasłużyła na zwycięstwo

Z wycięstwa nad bydgoską Gwardią, druga lokata w tabeli, wreszcie własne boisko czyniło z drużyny Kolejarza warszawskiego faworyta w spotkaniu z Włókniarzem, który grał w osłabionym składzie, bo bez Kokota na środku ataku.

Jeśli się zważy wszystkie te okoliczności, to trzeba przyznać, że wynik remisowy 1:1 uzyskany przez drużynę łódzką jest dla niej pewnym sukcesem.

Kolejarz był groźnym tylko w pierwszym kwadransie gry, kiedy narzucił dość ostre tempo, zaskakujące do pewnego stopnia przeciwnika. Tak się złożyło, że właśnie w tym okresie udało się Kolejarzowi wydusić pierwszą bramkę zawodów. Padła ona w niesamowitym zamieszaniu podbramkowym, wywołanym brakiem zdecydowania łódzkich formacji obronnych. Zdobył ją Wesołowski.



Łodzianie musieli odrobić tę przypadkową stratę. Sunął atak za atakiem, choć nie wszystkie akcje były płynne. Pracowitość Kubocza, Pilarskiego i Soporka sprawiła, że wreszcie Borucz musiał skapitulować w 20 min. przed celnym strzałem Soporka, kończącym akcję, w którą zamieszani byli niemal wszyscy napastnicy łódzcy.

Atak łódzki grając w zestawieniu: Jezierski, Soporek, Pilarski, Kubocz, Kozłowski poczynał sobie nieźle, a po przerwie wykazał nadspodziewanie dobre zgranie, ustawicznie zagrażając bramce Borucza. Ale wszystkie te akcje były zbyt mało energiczne, aby mogły przełamać nieustępliwie i twardo grającą obronę Kolejarza.

Pilarski i Soporek zdobyli się wprawdzie na kilka niezłych nawet strzałów, sędzia podyktował szereg rzutów z rogu — ale wszystko to nie przyniosło zwycięskiej bramki. W tej fazie gry Kolejarz niemal nie istniał na boisku — brak kondycji, zwłaszcza u pomocników Misiaka i Wolszy był aż nazbyt widoczny. Ale trójka obronna Śliwa, Wołosz, Łabęda była nieugięta. O nią rozbijały się niemal wszystkie ataki — trudno było ją ominąć.

Atak Kolejarza „obudził się" w ostatnich minutach i wypracował Wesołowskiemu wymarzoną pozycję do zdobycia zwycięskiej bramki, lecz ten spudłował. Wynik 1:1 utrzymał się do końca spotkania.

Na ogół drużyna łódzka grała dobrze i śmiemy twierdzić, że gdyby w ataku grał Kokot zdobyłaby nie jeden, lecz dwa punkty. Mimo całej pracowitości Pilarski nie był dość dokładny w podaniach i nie mógł go zastąpić. Atak grzeszył przy tym brakiem zdecydowania i zaskakujących strzałów. Zawodom przyglądało się około 12 tys. widzów. Dobrym arbitrem spotkania był Koczy (Stalinogród).

Rm.

Spychajowa i Mazurek najlepszymi łucznikami w Polsce

W Zakopanem odbyły się XVII łucznicze mistrzostwa Polski. Na całość czterodniowych zawodów złożył się trójbój krótkodystansowy i długodystansowy kobiet i mężczyzn.

W trójboju krótkodystansowym kobiet mistrzynią Polski została Spychajowa (Warszawa) uzyskując 1286 pkt. przed Cugowską (Kraków) i M. Kondracką (Warszawa). W konkurencji mężczyzn mistrzem Polski został Mazurek (Kraków) — 1338 pkt. przed Napierałą (Poznań) i Hanszildem (Kraków).

W trójboju krótkodystansowym juniorek mistrzynią Polski została Żendziak (Poznań) — 693, a wśród juniorów — Gerlach (Rzeszów) — 116 pkt.

W trójboju długodystansowym kobiet mistrzynią Polski została również Spychajowa — 1460 pkt. przed M. Kondracką i Cugowską, a w konkurencji mężczyzn — Buczak (Poznań) — 1313 pkt. przed Mazurkiem i Kędziorą (Kraków).

W klasyfikacji ogólnej obu trójbojów mistrzostwo Polski zdobyła Spychajowa oraz Mazurek.

Pod znakiem I Spartakiady

Walka o umasowienie sportu

wśród pracowników Prezydium RN m. Łodzi

Prez. RN m. Łodzi i prezydia DRN były do niedawna tymi instytucjami, których pracownicy mimo istniejących możliwości, mimo opieki i pomocy władzy ludowej zupełnie, lub prawie zupełnie nie uczestniczyli w czynnym życiu sportowym. Zrzeszenie „Ogniwo" powołane do szerzenia kultury fizycznej i sportu wśród pracowników państwowych nie wykazywało tu prawie żadnej działalności. Koło sportowe przy Prezydium RN m. Łodzi było mało żywotne i liczyło tylko znikomą ilość członków.

Dopiero niedawno w wyniku wspólnego omówienia zagadnienia z członkami Prez. RN. m. Łodzi, Radą Miejscową, Zarz. Zakł. ZMP, kierownikami wydziałów i zarządem koła „Ogniwo" postanowiono rozpocząć skuteczną i długookresową walkę o umasowienie sportu od zorganizowania w dniach od 21 do 23 sierpnia br. I Spartakiady pracowników Prez. RN m. Łodzi i prezydiów DRN.

Jednocześnie pragnąc dać możność przygotowania się do Spartakiady i stałego uprawiania sportu największej liczbie pracowników, udostępniono im boisko i basen pływacki Z.S. „Włókniarz" przy ul. Kilińskiego, zapewniono na dni treningu (poniedziałki i czwartki) wykwalifikowanych instruktorów. Począwszy od 10 sierpnia br. rozpoczęły się stałe treningi w wielu gałęziach sportu, jak: lekkoatletyka, pływanie, piłka siatkowa, piłka nożna, strzelectwo, tenis stołowy itd.

Protektorat nad Spartakiadą, objął Przewodniczący Prez. RN m. Łodzi — Ryszard Olasek. Powołano także do życia komitet organizacyjny I Spartakiady, na czele którego stanęli znany działacz polityczny i sportowy, sekretarz Prez. RN m. Łodzi — Z. Kazimierczak, I sekretarz Zakł. Kom. PZPR — Wł. Chuchla oraz kierownik Wydziału Przemysłu Prez. RN — A. Aranowski.

„Masowym udziałem w Spartakiadzie i zdobywaniem odznak SPO oraz norm sportowych pracownicy Prez. RN m. Łodzi czczą IX rocznicę Odrodzenia Polski, I rocznicę uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i witają IV Międzynarodowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie" — oto hasło tej Spartakiady.

Już w pierwszych dniach przyjmowania zgłoszeń udział w Spartakiadzie zadeklarowało 963 pracowników Prez. Rady Narodowej m. Łodzi, w czym 387 kobiet. M. in. zgłoszono drużyn piłki nożnej, około 30 zespołów do siatkówki męskiej i tyleż żeńskiej. 91 mężczyzn zgłosiło swój udział w 20 km. wyścigu kolarskim, a do km. wyścigu kolarskiego zgłosiło się 15 kobiet. Ponad 200 osób w tym około 80 kobiet weźmie udział w konkurencjach lekkoatletycznych, ponad 1[illegible] osób w pływackich i 430 w zawodach strzeleckich. Napłynęły liczne zgłoszenia do turnieju tenisa stołowego i turnieju szachowego.

Złoty, srebrny i brązowy

Lista pięściarzy

którzy zdobyli w Bukareszcie zaszczytne medale

W wyścigu kolarskim Wilczewski był czwarty

W turnieju pięściarskim Igrzysk Przyjaźni i Braterstwa w Bukareszcie ostateczna kolejność pięściarzy w poszczególnych kategoriach jest następująca:

musza — 1) Zlataru (Rumunia), 2) Brien (NRD), 3) Brychlik (Polska);

kogucia — 1) Stiepanow (ZSRR), 2) Bostigh (Rumuhia), 3) Petrina (CSR), 5) Kasperczak (Polska);

piórkowa — 1) Sokołow (ZSRR), 2) Niedźwiedzki (Polska), 3) Margerit (Rumunia);

lekka — 1) Jengibarian (ZSRR), 2) Kellner (Węgry), 3) Fiat (Rumunia), 5) Kudłacik (Polska);

lekkopółśrednia — 1) Drogosz (Polska), 2) Ambrus (Rumunia), 3) Rosikow (ZSRR);

półśrednia — 1) Derbaiselli (ZSRR), 2) Dori (Węgry), 3) Krawczyk (Polska);

lekkośrednia — 1) Papp (Węgry), 2) Tołstikow (ZSRR), 3) Pietrzykowski (Polska);

średnia — 1) Piórkowski (Polska), 2) Plachy (Węgry), 3) Tita (Rumunia);

półciężka — 1) Nitschke (NRD), 2) Grzelak (Polska), 3) Czernonok (ZSRR);

ciężka — 1) Ciobotaru (Rumunia), 2) Soczikas (ZSRR), 3) Stubnick (NRD).

Indywidualny wyścig kolarski na dystansie 188 km zakończył się zwycięstwem Francuza Thorena przed Kingiem (Anglia), Krestewem (Bułgaria), Wilczewskim (Polska) i Niemytowem (ZSRR).



Piątka ta ukończyczyła wyścig w jednakowym czasie — 4:31,23 godz. wyprzedzając o ponad 2 minuty drugą grupę, z Belgiem Pape, Francuzami Joasin i Fanell oraz z Schurem (NRD) na czele. W parę sekund za nimi ukończyła wyścig duża grupa kolarzy, wśród których byli dwaj Polacy: Chwiendacz i Łasak. Królak, który do 70 km jechał w czołówce, wycofał się z powodu niedyspozycji.

Wyścig rozstrzygnął się na ulicach Bukaresztu, kiedy na metę przed gmachem redakcji „Scantea" wpadł pierwszy Francuz Thoren, a tuż za nim pozostała czwórka.

W wyścigu kobiet na 50 km dwa pierwsze miejsca zajęły zawodniczki radzieckie Nowikowa przed Tafiliną i Romian (FSGT) — wszystkie trzy w czasie 29:17,0.

W meczu piłkarskim o trzecie miejsce NRD pokonała Bengal Club (Indie) 5:2 (2:1).

Wyniki spotkań I i II ligi

Największą niespodzianką sobotnich rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I ligi było zwycięstwo CWKS nad mistrzem Polski — Unią (Chorzów) 2:0 (0:0). Jest to pierwsza porażka przodownika tabeli w tegorocznych rozgrywkach ligowych.

Dalsze wyniki spotkań:

Budowlani (Gdańsk) — Kolejarz (Poznań) 3:2 (1:0).

Ogniwo (Bytom) — Górnik (Radlin) 4:0 (0:0).

Budowlani (Chorzów) — Gwardia (Warszawa) 2:0 (0:0).

OWKS Kraków — Gwardia (Kraków) 2:1 (1:1).

Budowlani (Opole) — Ogniwo (Kraków) 0:0.

II LIGA PIŁKARSKA

Górnik (Wałbrzych) — Górnik (Bytom) 1:2.

Gwardia (Bydgoszcz) — Stal (Sosnowiec) 3:1 (0:1).

Kolejarz (Leszno) — Spójnia (Warszawa) 1:1 (1:1).

Kolejarz (Warszawa) — Włókniarz (Łódź) 1:1 (1:1).

Ogniwo (Tarnów) — Lotnik (Warszawa 1:1 (1:1).

Włókniarz (Kraków) — Gwardia (Lublin) 0:1 (0:0).

Po czterech rundach Hołuj prowadzi w mistrzostwach szachowych

Po czterech rundach indywidualnych szachowych mistrzostw Polski kobiet rozgrywanych w Gdańsku na pierwszym miejscu w tabeli znajduje się Hołuj — 3 pkt. przed Szczkowską — 2,5 pkt. Miejsca od 3 do 7 zajmują Litmanowicz, Długosz, Małolepsza, Hermanowa i Wojciechowska.



146)

A w tej chwili rozumiał to dobrze Kaczor — było tak na stoczni, że trzeba posuwać się naprzód, ciągle bez wahania, albowiem nie można stanąć, jeśli się jest w płynącej fali. Każdy zator powoduje wiry, tych wirów było dość — nareszcie wypłynęli na swobodną przestrzeń. Ale, żeby płynąć świadomie, trzeba z wysoka spojrzeć na cały nurt, czuwać, widzieć kierunek i brzegi. Poszedł do ludzi, naradzał się z Kochanym.

— Jak myślicie, mamy każdą połówkę transportować osobno? Na razie nie ma pośpiechu, ale przecież niterzy ruszyli, ruszył potok. Jeśli teraz nie zrobimy zapasu, to może przyjść moment, że oni będą na nas czekać.

Kadłubowcy nie rozumieli wątpliwości.

— Dlaczego nie? W hali lepiej spawać niż na mrozie. Inżynierowi łatwo mówić. Zrobimy cały pokład tu i pojedzie. A co, dźwig nie poradzi?

— Obliczałem wagę — szarpał się stary — trochę za dużo jak na naszą suwnicę.

Ale spawaczom spodobała się ta myśl. Cieszyli się, że w ogóle istnieje zagadnienie. Robili na mrozie nieraz, lecz obecnie, kiedy pojawiła się możliwość pracy w cieple, podchwycili ją z miejsca.

— No więc? Nie wytrzyma dźwig?

— A ten nowy? — rzucił ktoś podstępnie i wszystkim zapaliły się oczy.

— Jeszcze nie sprawdzony.

— No to co, ale gotów. Możemy go sami sprawdzić.

— Albo dźwignąć na dwu suwnicach razem, przecież połowę ciężaru ta nowa wytrzyma.

Myśl była kusząca. Kaczor nie dał wyraźnej odpowiedzi, jednakże haczyk złapał. Na hali kadłubowni przebudowywano suwnice. Stara była w ruchu, kiedy już zakładano szyny na nową, nieco wyżej umieszczoną i o szerszym rozstawie. Zakończono montaż, należało jeszcze przeprowadzić komisyjnie próby obciążenia — i mogła pójść do pracy zastępując starą, na której jeździła Janka. Kaczora korciło.

— Guzdrzą się z tym wszystkim — myślał — a robota nie czeka. Zawsze przez te inwestycje!

Popatrzył. Szyny nowej suwnicy lśniły świeżą, stalową farbą. Gdzieniegdzie pozostały jeszcze nie pokryte miejsca po czerwonej minii. Na tablicy widniała biała cyfra obciążenia o dziesięć ton wyższa od dawnej. Przełykał ślinkę. Nakręcił numer Fałowskiego.

— Inwestycyjny? Tu majster Kaczor z kadłubowni pierwszej. Z panem Fałowskim.

Fałowski zwymyślał go i zakrzyczał nie dając dojść do słowa.

— Co wy myślicie, że tylko was mamy na głowie? Jak będzie komisja w komplecie, to zrobimy próbę. Teraz wszyscy są zajęci przy dźwigach na pochylni szóstej.

Stary cisnął słuchawkę na widełki i zawołał Jankę. Stanęła w drzwiach z rozwichrzonymi włosami, umazana smarem na twarzy jak nieboskie stworzenie.

— Spojrzyj w lustro — rzucił gderliwie — kawalerów chcesz straszyć?

Nadąsała się.

— Nie jestem panna na wydaniu — rzuciła hardo.

„A co, może wdowa?" — chciał zażartować Kaczor, ale ugryzł się w język.

— Spróbowałabyś pokierować nową suwnicą?

Wytłumaczył jej, o co chodzi. Janka kiwała głową.

— Czemu nie? Oczywiście. Czekać na tych wielkich panów nie wiadomo dokąd!

Za chwilę wspinała się po żelaznej drabince zręcznie jak wiewiórka.

VI

Leopold Trepa wyszedł z biura zamykając zbyt głośno drzwi. Twarz miał chorobliwie czerwoną, wszystko w nim się trzęsło. Sp[illegible]wał raz po raz, stąpając szeroko jak rozjuszony byk. Na mlecznej szybie w drzwiach biura tańczyły ciemne sylwetki rozmawiających ludzi. Ożywione głosy dolatywały przytłumionym echem na halę. Za Trepą goniły podniesione słowa Sandlera, majster wtórował; potem milkli na chwilę i słychać było niski głos pierwszego sekretarza. I znów dyskusja potoczyła się gwałtownie od nowa.

— Szpieg, tfu! — mruczał Trepa i ręce zaczęły mu się trząść z wściekłości.

Trepa wracał myślą do dnia dzisiejszego i bezsilna złość splatała się w jedno z przygnębieniem. Jeszcze tam stoją za szybą, jeszcze szczekają. Cienie w biurze poruszały się gwałtownie, głosy dolatywały bezładnym bełkotem. Trepa spoglądał tam i wargi kurczyły mu się jak u warczącego psa.

Przyleciał Sandler z raportem do Komitetu, że Trepa maszynę zanieczyścił. Po co chodzili, żeby tylko coś wywęszyć! Majster zażądał przeniesienia Trepy z precyzyjnej tokarki. To znaczy pójdzie na remont, z kluczem, zarobi jeszcze mniej. To jest ten „awans społeczny", jak oni nazywają.

(D. c. n.)

Pokazy, występy artystów, zabawa ludowa...

Na festynie lotniczym

łodzianie bawili się wesoło

W sobotę rozpoczęły się przygotowania do obchodu dnia Święta Lotnictwa, które odbędzie się 23 bm. Inaugurującą imprezą był zorganizowany wczoraj przez LPŻ wielki festyn lotniczy.

Ze wszystkich dzielnic Łodzi — z Widzewa i Bałut, z Chojen i Śródmieścia ciągnęły nieprzebrane tłumy młodzieży i starszych do Parku Ludowego na Zdrowiu, by wziąć udział w festynie.

Pogoda dopisała. Wiał lekki zefirek — jak gdyby „zamówiony" na mające się odbyć pokazy modeli. Najbardziej zadowolony z pogody był chyba Adam Jakubowski, konstruktor kilku startujących „maszyn". Jakubowski uzyskał w tym roku świadectwo maturalne w Technikum Budowy Maszyn w Łodzi, a obecnie zdaje egzaminy na Politechnikę. Jak nas poinformował, modele jego konstrukcji będą brać udział w ogólnokrajowych zawodach w Lublinie.

Ale oto jeden z modeli szybowców, wyciągnięty wysoko w górę, spływa w łagodnym ślizgu na ziemię. Oczy młodego konstruktora lśnią radosnym blaskiem...

— Proszę pana, a czy ten „prawdziwy" też będzie latał? — zapytuje jeden z najmłodszych obserwatorów pokazu.

„Prawdziwy" — to model silnikowy na benzynę. Oto został już „zapalony" i zatacza szerokie kręgi na uwięzi.

— Jeszcze nigdy w dziejach nie mieliśmy tak silnego lotnictwa jak obecnie. Nigdy też nie popularyzowano sportu lotniczego wśród tak szerokich rzesz społeczeństwa — stwierdził kapitan Kowalczyk, otwierając festyn...

* * *

Po pokazach nastąpiła bogata część artystyczna. Teraz, zatłoczony już plac, wypełnia się do ostatniego miejsca. Każdy chce bowiem nie tylko słyszeć artystów przez głośniki, ale pragnie ich także ujrzeć na własne oczy...

Płyną skoczne dźwięki muzyki, biegną przez park słowa piosenek. Na estradę wchodzą coraz to inni artyści — Jamry, Bojarska, Wilczyńska, Ściwiarski, Golc...

O godzinie 18 zajeżdża auto z orkiestrą wojskową, witaną radośnie przez uczestników festynu. Teraz dopiero zaczyna się prawdziwa zabawa. Ruszają w tany pary. Murawa okazuje się doskonałym parkietem. Tańczą więc wszyscy — młodzież i starsi...

(g)

Prośby łodzian o niedzielne koncerty w parkach będą uwzględnione

Do redakcji naszej często napływają listy Czytelników z zapytaniami, dlaczego w łódzkich parkach nie organizuje się w dni świąteczne koncertów, które umiliłyby pogodne przedpołudnia.

Spieszymy donieść wszystkim zainteresowanym, że w najbliższym czasie Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zajmie się tą sprawą i miłośnicy muzyki na świeżym powietrzu będą mieli możność słuchania koncertów w Parku Staromiejskim, Sienkiewicza, Staszica i innych. (d)

Gwoździe, młotek, obcęgi będziesz mógł kupić w nowym sklepie MHD

MHD - Śródmieście otwiera w najbliższych dniach nowy sklep przy ul. Piotrkowskiej 181.

W sklepie tym prowadzona będzie hurtowa i detaliczna sprzedaż wszelkiego rodzaju artykułów metalowych, jak: gwoździe różnej wielkości, siatki metalowe do ogrodzeń, młotki, obcęgi itd. (d)

Przedkładajcie turystyczne książeczki kajakowca

Komisja turystyki wodnej okręgu łódzkiego PTT-K prosi uczestników tegorocznych spływów kajakowych o przedkładanie książeczek turysty kajakowca w celu zaliczenia punktów na brązowe, srebrne lub złote „Turystyczne odznaki kajakowe".

Książeczki można składać codziennie w PTT-K, Łódź, ul. Piotrkowska 70.

Pług kreci cenny wynalazek naszego inżyniera



Inż. Jan Kwapiszewski otrzymał Nagrodę Państwową III stopnia w dziale postępu technicznego za opracowanie nowego typu pługa do drenowania kreciego, zastosowanego przy melioracji.

Po zastosowaniu wielu ulepszeń, pług kreci wprowadzono do masowej produkcji. W chwili obecnej na terenie całego kraju pracuje ponad 100 pługów tego typu. Zastosowanie pługa do kreciego drenowania, umożliwia szybkie i sprawne przeprowadzenie drenażu, utrzymującego się ok. 4 lat.

Zastosowanie pługa kreciego stwarza poważne możliwości zwiększenia zbiorów i rozwoju uprawy pasz, a co za tym idzie, rozwoju hodowli bydła.

Na zdjęciu: mgr. inż. Jan Kwapiszewski udziela traktorzyście, Zenonowi Sztorcowi, wskazówek dotyczących obsługi pługa własnej konstrukcji do kreciego drenowania.

CAF — fot Wierucki

Mickiewiczówna i Arno Koncert solistów w poniedziałek w Filharmonii

W poniedziałek, 17 sierpnia br., o godz. 19.45, w sali Państwowej Filharmonii w Łodzi odbędzie się koncert solistów, w którym udział wezmą znani z występów estradowych oraz przed mikrofonami Polskiego Radia — artyści opery warszawskiej: Halina Mickiewiczówna — sopran koloraturowy i Franciszek Arno — tenor. Przy fortepianie Jerzy Gaczek.

W programie usłyszymy najpiękniejsze arie i pieśni: Moniuszki, Żeleńskiego, Glinki, Verdiego, Schuberta, Pucciniego, Straussa i innych.

Przedsprzedaż biletów w BP „Orbis", ul. Piotrkowska 65 oraz w kasie Filharmonii codziennie w godzinach 15 — 19.

Młodzież szkolna oraz członkowie Zw. Zaw. korzystają z 50-procentowej zniżki na podstawie zbiorowych pisemnych zamówień od 20 osób wzwyż.

Kolporter-pielęgniarka o swej pracy

Książka zdobywa czytelnika

Książka w Polsce Ludowej przestała być przedmiotem zbytku. Dzięki opiece partii i rządu w dziedzinie umasowienia kultury jest ona dzisiaj dostępna dla każdego człowieka pracy i dociera do najdalszych zakątków kraju; miast, miasteczek i wsi.

Ważnym czynnikiem w upowszechnieniu czytelnictwa — w akcji doprowadzenia „właściwej" książki do „właściwego" czytelnika są kolporterzy, szczególnie w zakładach pracy, gdzie rola ich nie ogranicza się, a przynajmniej nie powinna się ograniczać do pobrania książek z rozdzielni i sprzedania ich w mniejszej lub większej ilości egzemplarzy przygodnym czytelnikom.

Kolporter — to przyjaciel, doradca czytelnika, a niejednokrotnie i jego wychowawca; musi on znać zarówno upodobania czytelnika, jak i jego uprzedzenia; musi umieć dogadzać jednym, a przekonywać drugich. Inaczej jego książka nie zdobędzie czytelnika.

Toteż zestaw książek poszczególnych kolporterów musi być ściśle dostosowany do charakteru danego zakładu pracy, a sam kolporter winien w swej codziennej pracy widzieć przed sobą — jako cel — człowieka. Bowiem troska o człowieka o jego potrzeby duchowe, jego tęsknoty i pragnienia, o jego ukryte dążenia i smutki — to właśnie istotna rola kolportera.

Jestem kolporterką w Szpitalu Klinicznym „C" w Łodzi, sądzę jednak, że moje doświadczenia mogą w pewnej mierze znaleźć zastosowanie w każdym zakładzie pracy, może tylko w nieco zmodyfikowanej formie. Szpital przedstawia środowisko o specyficznym charakterze — z najbardziej różnorodnym zespołem czytelników; poza personelem fachowym są tu bowiem chorzy: robotnicy, chłopi, inteligencja techniczna i zawodowa, naukowcy, artyści, młodzież. A wszyscy razem: ludzie chorzy. Dla nich książka — to nie tylko wypełnienie bezczynnych, pełnych cierpień, godzin, ale niekiedy i lekarstwo na te cierpienia.

Kolportaż książek w powiązaniu z odpowiednim programem radiowęzła jest ważnym czynnikiem w walce z okresową izolacją chorego od życia społeczno - politycznego kraju, w walce z tak często ogarniającą go depresją.

Jako kolporter, a jednocześnie pielęgniarka mam w mojej pracy liczne dowody, które potwierdzają w pełni określenie pracy kolportera, jako pracy społecznej; z człowiekiem i dla człowieka.

Jeden z naszych pacjentów, pracownik umysłowy, pogrążony w skrajnej depresji z powodu poważnej i długotrwałej choroby i związanego z nią niedowładu obu nóg — po przeczytaniu „Opowieści o prawdziwym człowieku" Polewoja, zwyciężył niewiarę w możliwość powrotu do zdrowia, odzyskał, według jego własnych słów, równowagę wewnętrzną. Dziś, aczkolwiek niezupełnie wyleczony, powrócił do pracy, do rodziny. Żyje i cieszy się życiem. Radziecki lotnik pomógł mu niewątpliwie przezwyciężyć chorobę.

A oto inny przykład: na moim oddziale przebywał od szeregu miesięcy młody, 19-letni robotnik. I ten również pod wpływem cierpień fizycznych załamał się. Zamknięty w sobie, opryskliwy, nie poddawał się żadnym słowom pociechy. Po audycji lokalnego radiowęzła, poświęconej książce radzieckiej, udało mi się namówić mego pacjenta do przeczytania powieści Ostrowskiego „Jak hartowała się stal". Książka okazała się skutecznym lekarstwem, a dziś dzielny młodzieniec, zdrów i pełen sił i radości życia, jest gorliwym czytelnikiem wartościowych i pięknych książek. Podobnych fragmentów z mojej pracy kolportera mogła bym przytoczyć wiele.

Formy propagandy czytelnictwa w zakładzie pracy są różnorakie. Do najbardziej atrakcyjnych należą wystawy książek, np. jednego autora czy okresu, lub książek współczesnych pisarzy polskich czy radzieckich. W okresie trwania takiej wystawy, która musi być urządzona w miejscu widocznym i uczęszczanym, odpowiednia pogadanka o jednej z wystawionych książek, nadana przez radiowęzeł lokalny albo wygłoszona na odprawie grupy związkowej, ZMP czy samokształceniowej, nie daje długo czekać na rezultaty. Po audycji, nadanej przez radiowęzeł szpitalny i poświęconej wyłącznie książce Ażajewa „Daleko od Moskwy" sprzedałam w ciągu tygodnia kilkanaście egzemplarzy tej powieści.

Specjalny kącik w gazetce ściennej, plakat artystycznie wykonany, zachęcający do przeczytania danej książki są łatwą, a zarazem cenną formą propagandy.

Form i metod pracy jest wiele, a wszystkie one zastosowane do warunków danego zakładu pracy czy fabryki, prowadzą do wspólnego celu, realizują w codziennym życiu popularne hasło „Książka — twój przyjaciel".

Helena Troczewska

Zabłyśnie światło elektryczne na wielu ulicach

Mamy jeszcze w Łodzi pewną ilość ulic, które bądź to nie posiadają oświetlenia, bądź też są oświetlone niedostatecznie. Do takich należą m. in. ulice: Tarnia, Sucha, Borsucza, Niska, Paryska, Hipoteczna i inne.

Wkrótce i one otrzymają pełne oświetlenie elektryczne, przy czym zakończenie prac przy zakładaniu instalacji przewiduje się na drugą połowę września.

Z chwilą otrzymania potrzebnych materiałów rozpocznie się również instalowanie lamp na niektórych, nieoświetlonych dotychczas ulicach dzielnicy południowej, jak np. na Farbiarskiej, Olechowskiej, Świętojańskiej, Dubois, Budziszyńskiej, Prądzyńskiego, Kutnowskiej i innych. (g)

Krytyka pomogła

■ ... do centrali „Arged" skierowano już większą partię gumek do „weków", które poprzez dystrybutorów detalicznych są kierowane do sprzedaży.

■ ...zlecono Miejsk. Przeds. Robót Drogowych naprawę chodnika na skwerze przy skrzyżowaniu ul. Żeromskiego i 1 Maja.

■ ...Prez. WRN w Łodzi zarządziło, aby Prez. Pow. RN w Kutnie natychmiast uregulowało należności prowadzącym meldunki za poświadczenia kart mięsno-tłuszczowych, dokonane w grudniu ub. r.

Nasi czytelnicy piszą

A woda kapie...

Dom, w którym mieszkamy (ul. Poznańska 23) jest nowy, mieszkania są ładne, jedynie należy dach pokryć papą i posmarować smołą.

Dotychczasowe nasze starania w ZBM nie odniosły skutku. Deszcz zalewa nam mieszkania, a dom z powodu dziurawego dachu niszczeje. Kiedy wreszcie skończą się utrapienia nasze i kiedy we właściwy sposób zabezpieczy się nasze wspólne mienie?

Lokatorzy domu przy ul. Poznańskiej 23
(4684)

Kioski i stoiska organizuje WZGS dla chłopów w punktach skupu

Na okres realizacji obowiązkowych dostaw zbóż i ziemiopłodów Wojewódzki Zarząd Gminnych Spółdzielni zorganizował w punktach skupu, obok których nie ma sklepów uspołecznionych, specjalne stoiska z artykułami przemysłowymi.

Przybywający do punktu chłopi mogą przy okazji zaopatrzyć się w potrzebne przedmioty.

W niektórych punktach będą organizowane także stragany i kioski sprzedające artykuły spożywcze, cukiernicze, tytoniowe itp. (j)

Od 1 września przymusowe szczepienie psów

Ukazało się zarządzenie Prez. RN m. Łodzi o przymusowym ochronnym szczepieniu psów w czasie od 1 września do 5 października 1953 r.

Psy właścicieli zamieszkałych na terenie I do IX komisariatów MO szczepione będą przy ul. Kopernika 22, z terenów komisariatów od X do XIII przy ul. Ciesielskiej 8, zaś z terenów komisariatów MO XIV, XV i XVI w Inspektoracie Wet. Prez. DRN Łódź-Południe.

Szczepieniu podlegają wszystkie psy w wieku ponad 2 miesiące. Opłata za szczepienie od każdego psa w mieście wraz z opłatą za znaczek wynosi razem 10,50 zł.

Posiadacze nie doprowadzonych do szczepienia psów powinni doprowadzić zwierzęta do humanitarnego zgładzania do rakarni miejskiej przy ul. Śnieżnej nr 12. Nie stosujący się karani będą grzywną 1.500 zł lub karą pracy poprawczej do 6 tygodni.

Dżungla płonie... (50)



Jeden z Malajczyków podszedł do wozu, wyjął sztylet przeciął sznury walizy Edwarda. Otworzył ją i zaczął w niej grzebać.
— Nic nie znalazłem, Ardaju! — zameldował.
— A zatem rewidują mnie! — pomyślał Edward i głośno powiedział:
— Przyjaciele, stałem zawsze po waszej stronie i walczyłem o sprawiedliwość dla was.



Uciszyło się. A Dekker mówił dalej:
— Dlatego też wyrzucono mnie z posady; bo byłem waszym przyjacielem. Teraz jadę do generalnego gubernatora, ażeby dalej walczyć o sprawiedliwość dla was! Nie postępujcie więc ze mną jak z wrogiem....
— Jeśli jedziesz do generalnego gubernatora, szukaj u niego sprawiedliwości dla siebie!



Tu, potrząsnąwszy pistoletem, Ardaj dokończył:
— A o sprawiedliwość dla nas walczyć będziemy sami!
Kazał włożyć z powrotem walizki na wóz, a potem ukłoniwszy się, powiedział uprzejmie:
— Byłeś dla nas, tuwanie, dobry i przyjacielski. Nie będziemy cię zatrzymywali! Bądź zdrów, jedź spokojnie! (d.c.n.)



Turyści we Włoszech



— Nie rozumiem, mają stąd tak piękne widoki i jeszcze skarżą się na mieszkania...

Niby proste pytanie

Po co pijemy wodę?

Ale gdy zapytamy — okazuje się, że na dziesięć osób jedna tylko wie, po co pijemy wodę.

Powiecie pewno: wodę pijemy dlatego, że chce się nam pić.

A dlaczego nam się chce pić?

Dlatego, że bez wody nie można żyć.

Nie można zaś żyć dlatego, że stale wydzielamy wodę i musimy uzupełniać jej zapas.

Spróbujcie chuchnąć na zimne szkło. Szkło zapoci się, pokryje się kropelkami wody.

Skąd się ta woda wzięła? Z waszego ciała.

Albo przypuśćmy, że dzień był gorący i spociliście się.

Skąd się wziął pot? Znowu — z waszego ciała.

A skoro wydzielacie wodę, tracicie ją, musicie od czasu do czasu zaopatrzyć się w nowy zapas.

W ciągu doby człowiek traci całe dwanaście szklanek wody. To znaczy, że taką samą ilość wody musi wypić albo zjeść.

A czyż wodę się je?

O to właśnie chodzi, że się je.

W mięsie, w jarzynach, w chlebie — w każdym pokarmie jest o wiele więcej wody niż substancji stałej. W mięsie jest trzy razy więcej wody niż substancji stałej, a ogórek składa się prawie całkowicie z wody.

Ale i w was samych jest proporcjonalnie prawie tyle wody, co w świeżym ogórku. Jeśli dwunastoletnie dziecko waży 40 kilogramów, to jest w nim 35 kilogramów wody, a tylko 5 kilogramów substancji stałej.

Ciało dorosłego człowieka zawiera mniej wody, ale również około trzech czwartych jego całkowitego ciężaru.

Zapytacie:

— Dlaczegoż ludzie nie rozpływają się na podłodze jak galareta?

Otóż nie to jest ważne, z czego zbudowana jest rzecz. Najgłówniejsze jest to, jak ona jest zbudowana.

Jeśli będziemy oglądali pod mikroskopem kawałeczek mięsa lub ogórka, to zobaczymy mnóstwo komórek wypełnionych sokiem. Sok ten nie wylewa się z komórek dlatego, że są one ze wszystkich stron zamknięte. Oto na czym polega tajemnica.

A więc woda jest głównym materiałem, z którego zbudowane jest nasze ciało.

Toteż nic dziwnego, że człowiek znacznie dłużej może wyżyć bez jedzenia niż bez wody.

Gdy redaktor się dziwi...

Po linii pisania

Dowiedziawszy się telefonicznie, że wewnętrzne kolumny nie zostały jeszcze złamane, redaktor „Gazety Miejskiej" postanowił pozostać jeszcze w domu przez pół godzinki i położył się na kanapie.

Żona jego sprzątała właśnie ze stołu talerze.

— Dlaczego jesteś dziś taka smutna? — zapytał redaktor. — Nie mówiłaś nic przy herbacie, a i teraz milczysz. Co cię gnębi? Co robiłaś całe przedpołudnie?

Żona redaktora nie odpowiedziała od razu.

— Co ja dzisiaj robiłam?... — spojrzała na męża. — Dzisiaj... zwróciłam szczególną uwagę na zabezpieczenie należytej czystości i porządku na powierzchni ścian i podłogi w zamieszkiwanym przez nas dwu...

— Zostaw! — przerwał redaktor swej żonie. — Jak ty właściwie mówisz? Posprzątałaś pokój. Dobrze, i co dalej?

— Potem udałam się do miasta, walcząc o utrzymanie prostej linii chodu, dzięki równomiernej wydajności obydwu dolnych agregatów. W wyniku...

Redaktor o mało nie spadł z kanapy. Spojrzał na swoją żonę uważnie i zapytał:

— Słuchaj kochanie, czy ty na pewno jesteś całkiem zdrowa?

— Ja? Ponad normę.

— Słuchaj, pytam poważnie.

Redaktor postanowił zadać żonie jeszcze kilka pytań, by przekonać się o podejrzeniach, które się nagle w nim zrodziły.

— A jak z Marysią? Nie spóźniła się dzisiaj do szkoły?

— Marysia? Nie... W pełnej świadomości wagi i konieczności walki o wszechstronne opanowanie nauki, uczennica klasy pierwszej, Marysia, w stanie zupełnej świeżości i pełnej zdolności do pracy, w dniu dzisiejszym...

— Już, już rozumiem. Wstała więc wcześniej i poszła do szkoły. No, a jak z jej cenzurką?

— Dzięki podjęciu we właściwym czasie odpowiednich kroków, zapewniających stoprocentowe opanowanie wszystkich wykładanych przedmiotów, uczennica pierwszej klasy, Marysia, do dnia dzisiejsze...

— Przestań już — redaktor załamał ręce. — Co ty właściwie wygadujesz? Mówże jak człowiek.

Żona roześmiała się. Spojrzał na nią zdziwiony. Wzięła ze stołu gazetę i podsunęła mu pod nos.

— Nic mi nie jest, kochanie. Tylko przeczytałam dzisiaj twoją gazetę od deski do deski, obywatelu redaktorze. Nic więcej! I mówię tak, jak ty piszesz...

Wg J. Uranowa „Krokodił".

A propos!

Niesłuszne zarzuty

— Ciotkę zrobiłem sekretarką, babkę laborantką, żonę mianowałem moim zastępcą, moje córki już od dawna pracują w tej fabryce i teraz jeszcze ktoś ośmiela się zarzucać mi w gazecie, że nie doceniam kobiet...

W Bonn

— Niemożliwe, Herr General! Pan wciąż jeszcze przebywa w więzieniu?

— Tak. Ale to tylko dlatego, że mianowano mnie naczelnikiem tego więzienia.

Pomyłka

Janka jest traktorzystką. Jan traktorzystą. Na kolację Janka przygotowała śledziową sałatę. Próbuje ją i zwraca się do męża:

— Jak myślisz, może trzeba było wziąć trochę więcej oleju?

Janek zaczytany w gazecie, odpowiada:

— Że też i przy kolacji musisz mówić o traktorze...



Rysunek bez podpisu

FRASZKI

Zwolennik oszczędności

O dyrektorze — zwolenniku oszczędności
Choć mało dba zazwyczaj o budżet zakładu,
przed zebraniem z polotem niezwykłym i swadą
o haśle oszczędności co krok napomyka...
(A nuż go na zebraniu oszczędzi — krytyka?)

HORACY SAFRIN

Zbliżył się do mas

Zbliżyć się do mas — To jest zdanie słuszne
— rzekł działacz pewien — A więc jednym słowem
od dzisiaj kończę już z mym kapeluszem
I zwykłą czapkę zakładam na głowę.

ADAM FELIKSIAK



Do zakazanych obecnie w Ameryce książek należy także wiele dzieł wybitnych klasyków. Zarząd Miejski w San Antonio wydał m. in. nakaz spalenia książek Chaucera, twórcy literatury angielskiej.

— Ten Chaucer to był też agent Moskwy, co?

— Tak, boss. Co prawda stwierdziliśmy, że żył on w XIII stuleciu.

— No i co? Przecież Moskwa już wtedy istniała...

Adam Ochocki

Uniwersalny

Już był księgowym, dyrektorem,
Parowym młynem władał dzielnie,
Był od kultury instruktorem,
P.o. prezesa w dwóch spółdzielniach.
Do wszystkich spraw podchodził z wprawą,
W tym równać się z nim nikt nie może,
Ale nie było takiej sprawy,
Której by z miejsca... nie położył.

Literatura — to ich business

W oknach wystawowych amerykańskich księgarń i w kioskach z gazetami, wśród mnóstwa najrożnorodniejszych reklam, krzykliwych tytułów i pstrych okładek, często zobaczyć można słowo „bestseller". Słowo to przewija się przez stronice gazet i czasopism na przemian z reklamą pasty do zębów lub konserw mięsnych, natarczywie narzuca się oczom z olbrzymich reklam świetlnych, często słyszy się je przez radio.

Co to jest „bestseller"? W Ameryce nazywa się tak książkę, która — przynajmniej według opinii prasy amerykańskiej — cieszy się największym popytem. „Bestseller" — to miara popularności tego czy innego pisarza amerykańskiego.

Czasopismo amerykańskie „True Experience" opublikowało niedawno listę pisarzy, których książki należą do rzędu „bestsellerów".

Na pierwszym miejscu widnieją nazwiska „heroldów" współczesnej literatury amerykańskiej — Mickey Spillane'a, Ralpha Ellinsona, Jamesa Johnesa i im podobnych.

„True Experience" ze szczególnym zachwytem pisze o twórczości Mickey Spillane'a, którego nazywa „fenomenem współczesnej literatury amerykańskiej".

Już same tytuły książek Spillane'a wystarczą dla scharakteryzowania ich wartości: „Mój pistolet strzela bez przerwy", „Sam dla siebie jestem trybunałem", „Cyngiel ściągnięty", „Ucałuj moje zwłoki". Głównym bohaterem tych straszliwych wypocin jest niejaki Mic Hammer, morderca-sadysta.

***Spillane i jemu podobni* modni „pisarze" nadają ton wszystkim producentom literatury. Jak podaje czasopismo „American Freeman" — w USA naliczyć można 285 autorów powieści kryminalnych. Jeden z tych pisarzy, Earl Gardner, pracując metodą „konwejera" literackiego preparuje swe powieści w... trzy dni.**

„Taśmowa" produkcja literatury lub ściślej mówiąc makulatury — szczególnie wzrosła w ostatnich czasach w związku z atakiem na literaturę postępową, zorganizowanym przez p. Mac Carthy. Mac Carthy oraz handlarze literaturą pracują w imię jednej i tej samej sprawy — pierwszy z nich — „wykorzeniając" książki Twaina i Fasta, przygotowuje glebę dla Spillane'ów, Johnesów itp., ci zaś z kolei doprowadzają do końca dzieło ogłupiania czytelników.

Amerykańscy handlarze literaturą... „robią pieniądze". Przecież literatura — to ich business.

Na meczu piłki nożnej



Z daleka i z bliska

Co innego

W związku z zaginięciem jednego z żołnierzy brytyjskich w strefie Kanału Sueskiego, głównodowodzący wojsk brytyjskich w Egipcie wystosował ultimatum do rządu egipskiego.

Rząd ten owego ultimatum nie przyjął, oświadczając przy tym, że nie jest zainteresowany w zniknięciu j e d n e g o żołnierza brytyjskiego. Co innego, gdyby chodziło o w s z y s t k i c h...

Smutne skutki

W związku ze stale wzrastającą w Stanach Zjednoczonych histerią wojenną i propagandą mordu, wzrasta również w tym kraju w zastraszającym tempie ilość ciężkich przestępstw.

Jak podaje gazeta „US News and World Report" w r. 1952 popełniono więcej ciężkich przestępstw niż w każdym z poprzednich lat. Według przeprowadzonej statystyki przestępstwo przypadało przeciętnie na każdego 76 obywatela. W ciągu całego roku popełniono przestępstwo co 15.5 sekundy.

Komentarze zbyteczne.

Czym się różnią

Adenauer ma sobowtóra, dawnego listonosza, który nie tylko jest do niego idealnie podobny, ale ma również niemal ten sam sposób chodzenia.

Jedyna różnica, jaka między nimi istnieje, jest to, że ów listonosz ma jeszcze sumienie.

Po raz pierwszy

Podczas swego ostatniego pobytu w Stanach Zjednoczonych, kanclerz Adenauer mianowany został doktorem honorowym uniwersytetu Georgtown w Waszyngtonie.

To wyróżnienie zachodnio - niemiecki kanclerz bardzo sobie ceni. Po raz pierwszy w życiu znalazł się bowiem ktoś, kto nazwał go h o n o r o w y m.

Każdy czci na swój sposób

W miejscowości Rohrau (amerykańska strefa okupacyjna Austrii) urodził się kiedyś wielki kompozytor Józef Haydn. Dom, w którym się Haydn urodził, zamieniono od pewnego czasu na... oborę, w której hoduje się świnie.

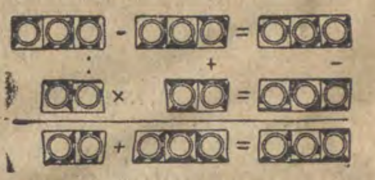
Wobec protestów mieszkańców miasta ministerstwo oświaty i wychowania wydało zarządzenie, że obecnie w domu tym wolno będzie hodować jedynie... świnie premiowane.

Przynajmniej coś wygrają

Oddziały wojskowe wysyłane z Francji do Wietnamu otrzymują obecnie oprócz innych rzeczy także i karty do gry.

I nikt nie może już zarzucić francuskiemu dowództwu, że jego żołdacy w tej wojnie nie... wygrywają...

Czy jesteś cierpliwy?



Na miejsce kwadracików należy wpisać odpowiednie cyfry, tak by wszystkie działania ze sobą zgadzały się. Jednakowe kwadraciki oznaczają jednakowe cyfry.

Rozwiązania prosimy nadsyłać do najbliższej soboty pod adresem: Redakcja „Express Ilustrowany", Łódź, Piotrkowska 102a, z zaznaczeniem na kopercie „Dział zagadek".

Za trafne rozwiązania ostatniej zagadki nagrody otrzymują:

Kazimierz Górski, Łódź, Częstochowska 2a, Alicja Maciejewska, Łódź, Al. 1 Maja 41, Bogusław Kubicki, Piotrków, Narutowicza 67, Krystyna Bogusławska, Zgierz, Kosynierów 12 i Eugeniusz Woźniak, Łeba, ul. Abrahama 18.

A oto rozwiązanie zagadki z nr 177:

